

# Św. Józef



## Biuletyn Mężczyzn Świętego Józefa



nr 21, maj 2021

Ten numer biuletynu Mężczyzn świętego Józefa ukazuje się w przeddzień Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w czasie gdy wraz z całym Kościołem modlimy się o nasze otwarcie się na nieustanne udzielanie się Ducha Świętego w Chrystusowym Kościele. To również miesiąc maj, kiedy czcimy Oblubienicę Ducha Świętego, Dziewicę z Nazaretu. Duch Święty uczynił Ją Niepokalanym Poczęciem, jak nazwała siebie w Lourdes, a potem „zstąpił na Nią” (por Łk 1, 35) i sprawił poczęcie w Niej Jezusa. Maryja jest obecna w decydujących momentach „rodzenia” się Kościoła, gdy Jezus „wyzionął Ducha” (por Łk 23, 46) i w dniu Pięćdziesiątnicy. Maryja jest przewodniczką na drogach wiary.

Duch Święty tak jak działał w życiu Maryi, tak działa w Kościele i pragnie udzielać się każdemu z nas. Potrzeba zatem postawy gotowości na przyjęcie daru i systematycznej modlitwy, aby mieć wrażliwość na Jego natchnienia i „fiat – tak”, jak Maryja” na Jego działanie. W biuletynie kilka ważnych tekstów. Fragment katechizmu z komentarza do Credo, dwa akapity z encykliki św. Jana Pawła II o Duchu Świętym i świadectwa: Zbyszka i ojca Raniero Cantalamessy złożone podczas rzymskiego spotkania Mężczyzn świętego Józefa. Zachęcam do przysyłania świadectw, które można umieścić w biuletynie, aby dla wszystkich były ubogaceniem. Pozdrawiam  
ks. Mirosław Żak

## Obdarowanie nowym życiem

52. W tajemnicy Wcielenia osiąga swój zenit *dzieło Ducha*, „który daje życie”. Nie można było bardziej dać tego życia, jakie jest w Bogu, niż *czyniąc je życiem człowieka*, którym jest Chrystus w swym człowieczeństwie przyjętym przez Słowo w unii hipostatycznej. Równocześnie zaś, wraz z tajemnicą Wcielenia, otwiera się w nowy sposób *źródło tego bożego życia w dziejach ludzkości*: Duch Święty. Słowo, „Pierworodny wobec każdego stworzenia” staje się „pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29) i w ten sposób staje się też głowa Ciała, którym jest Kościół zrodzony na Krzyżu i objawiony w dniu Pięćdziesiątnicy — w Kościele zaś Głową ludzkości: ludzi wszystkich narodów i ras, wszystkich krajów i kultur, wszystkich języków i kontynentów, wszystkich powołanych do zbawienia. „Słowo stało się ciałem (...) W Nim było życie, a życie był światłością ludzi (...). Wszystkim, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 14; 4, 12 n). To wszystko dokonało się — i stale dokonuje — „za sprawą Ducha Świętego”. „Synami Bożymi” bo-

wiem — jak uczy Apostoł — są „wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży” (por. Rz 8, 14). Synostwo Bożego przybrania rodzi się w ludziach na gruncie tajemnicy wcielenia, a więc dzięki Chrystusowi, który jest Synem Przedwiecznym. To narodzenie jednak, czy *ponowne narodzenie*, następuje wówczas, gdy Bóg Ojciec „wysłał do serc naszych Ducha Syna swego” (por. Ga 4, 6; Rz 5, 5; Kor 1, 22). Wówczas bowiem otrzymujemy „ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»” (Rz. 8, 15). Tak więc owo Boże synostwo, zaszczepione w ludzkiej duszy przez łaskę uświęcającą, jest dziełem Ducha Świętego. „Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i *dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa*” (Rz 8, 16 n.). Łaska uświęcająca jest w człowieku zasadą i źródłem nowego życia: życia Bożego, nadprzyrodzonego. Obdarowanie tym nowym życiem jest jakby definitywną odpowiedzią Boga na słowa Psalmisty,

w których rozbrzmiewa poniekąd głos wszystkich stworzeń: „stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi” (Ps 104 [103], 30). Ten, który w tajemnicy stworzenia *obdarowuje* człowieka i wszechświat *życiem* w wielorakiej postaci: widzialnej i niewidzialnej — Ten sam *odnawia* je z kolei poprzez tajemnice Wcielenia. Stworzenie zostaje dopełnione Wcieleniem i przeniknione od tego momentu mocami Odkupienia, które ogarniają ludzkość i całe stworzenie. Mówi o tym św. Paweł, którego kosmiczno-teologiczna wizja zda się podejmować głos Psalmisty: stworzenie „z upragnieniem oczekuje *objawienia się synów Bożych*” (Rz 8, 19) — to znaczy tych, którzy Bóg „od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego syna” (Rz 8, 29). U początku owego nadprzyrodzonego „usynowienia” ludzi stoi Duch Święty, który jest Miłością i Darem. *Jako taki zadaje dany ludziom i w nadobfitości Daru nie stworzonego ma swój początek* — w sercu każdego człowieka — ów najszczególniejszy *dar stworzony*: dar, poprzez który ludzie „stają się uczestnikami bożej natury” (por. 2 P 1, 4). W ten sposób też życie ludzkie zostaje przeniknięte uczestnictwem życia Bożego: uzyskuje Boski, nadprzyrodzony wymiar. Jest to nowe życie, w którym ludzie, jako uczestnicy tajemnicy wcielenia, mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym. Zachodzi ścisły związek przyczynowy *między Duchem*, który daje życie — *a łaska uświęcająca* i całą wielopostaciową *żywołnością nadprzyrodzoną* człowieka: pomiędzy Duchem nie stworzonym a stworzonym duchem ludzkim.

Duch Święty, który swą mocą przeniknął dziewicze ciało *Maryi*, stwarzając w Niej *początek Bożego macierzyństwa*, uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec tego samo udzielania się Boga, które przerasta wszelkie ludzkie pojęcia i możliwości. „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1, 45) — tak pozdrowi Maryję Jej krewna, Elżbieta — również „napełniona Duchem Świętym” (por. Łk 1, 41). Jest w błogosławieństwie *Tej, która „uwierzyła”*, jakby odległe (a przecież bliskie) przeciwieństwo w stosunku do wszystkich, o których powie Chrystus, iż „nie uwierzyli” (por. J 16, 9). Maryja weszła w dzieło zbawienia świata poprzez posłuszeństwo wiary. *Wiara* zaś w swej najgłębszej istocie jest *otwarcie* serca ludzkiego wobec Daru: *wobec samo udzielania się Boga w Duchu Świętym*. Píše św. Paweł: „Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański — tam wolność” (2 Kor 3, 17). Gdy Trójjedyny Bóg otwiera się wobec człowieka w Duchu Świętym, wówczas to Jego otwarcie się odsłania i daje zarazem stworzeniu-człowiekowi pełnię wolności. Owa pełnia wyraziła się tak wzniosłe przez wiarę *Maryi*, przez „posłuszeństwo wiary” (por. Rz 1, 5): zaiste, „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”!

*Jan Paweł II encyklika o Duchu Świętym*

## Któż jak Bóg!

Jak to zmieścić w nie wielu słowach? Chodzenie w Duchu Świętym... Każdy z nas chrześcijan ma swoją drogę do przebycia tu na ziemi. Wiadomo cel jest jeden. Wieczność z Bogiem. Mówiąc o drodze mam na myśli tę ścieżkę wzrostu duchowego ku jedności z Chrystusem. Wspomniany wzrost dokonuje się w nas we współpracy z łaską Bożą. Sami nie możemy uczynić nic – mówi nasz Mistrz i posyła do nas swojego Ducha. Już dokładnie nie pamiętam swoich pierwszych doświadczeń działania we mnie Ducha Świętego, bo było ich tak wiele. Te spektakularne... uwolnienie z nałogu nikotynowego, czy uzdrowienie arytmii serca, które były moim udziałem na kolejnych etapach rekolekcji ignacjańskich, ale równoległe i te nawet chyba cenniejsze, bo naprawiające stopniowo moją grzeszną naturę. Bóg nie skończył w nas dzieła stworzenia. Ono cały czas trwa. U mnie kolejno było to oczyszczenie serca, umysłu i języka, które zaczął Pan czynić zaraz po moim nawróceniu podczas długich licznych adoracji Najświętszego Sakramentu. Potem odebrałem zaproszenie do pracy we wzrastaniu w owocach Ducha Świętego. Dalej, przyszła kolej na naukę posłuszeństwa pojedynczym natchnieniom Ducha Świętego. Wiesz, te natchnienia - to coś dobrego, co idziesz czynić czując wewnętrzne przynaglenie, któremu nie jesteś w stanie się oprzeć. Idziesz, czynisz to i nie rozumiesz, a niejednokrotnie dziwisz się samemu sobie – bo właśnie łamiesz kolejną swoją granicę. Niezrozumienie miesza się więc z radością i przy tym wiesz, że nie jest to twoja zasługa, ale łaska Boża. Po takim „testowaniu” Duch Święty zaprasza do chodzenia w Jego mocy w swojej codzienności. Poszerza On stopniowo obszar oddziaływania na ciebie, ale w poszanowaniu twojej woli. Nic nie zrobi bez twojego przyzwolenia. Po jakimś czasie zaczynasz spoglądać na sprawy i sytuacje w życiu, zwłaszcza te trudne - oczami Boga. Zastępujesz wtedy pytania: dlaczego ja? dlaczego mnie to spotyka? zastanowieniem nad tym, jakie w tej konkretnej sytuacji Pan chce dla ciebie lub twoich bliskich wyprowadzić dobro. Przecież On jest dobry, wszechmogący i cię kocha miłością bezwarunkową. W takim razie, czy nie bardziej jest zasadne postawienie takiego właśnie pytania? Bóg nasz jest Bogiem wiernym i daje się zobaczyć w tych właśnie sytuacjach, wystarczy mieć w Niego ufność i szukać Go. Jeszcze jedno na koniec. Duch Święty zna ciebie lepiej niż ty siebie znasz. Nie postawi cię przed zadaniem, któremu sam nie jesteś w stanie sprostać. Gdy tak myślisz – przegrywasz właśnie walkę duchową, która się w tobie dokonuje zapominając, że po swojej stronie masz Boga... Wszechmogącego i On uzupełni wszystkie twoje braki, czasem w sposób nadprzyrodzony udzielając potrzebnych nadzwyczajnych charyzmatów.

To wszystko właśnie razem oznacza dla mnie chodzenie w mocy Ducha Świętego. To chodzenie po drodze, która się nie kończy tu na ziemi. Wciąż można w Nim więcej, lepiej i bardziej! Ja już to wiem! Życzę tego tobie! Amen!  
*Zbyszek MŚJ Lubin*

# Od chwały do chwały

**683** "Nikt... nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: <<Panem jest Jezus>>" (1 Kor 12, 3). "Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy!" (Ga 4, 6). Poznanie wiary jest możliwe tylko w Duchu Świętym. Aby pozostawać w jedności z Chrystusem, trzeba najpierw zostać poruszonym przez Ducha Świętego. To On wychodzi naprzeciw nas i wzbudza w nas wiarę. Mocą naszego chrztu, pierwszego sakramentu wiary, życie, które ma swoje źródło w Ojcu i zostaje nam ofiarowane w Synu, jest nam udzielane wewnętrznie i osobowo przez Ducha Świętego w Kościele:

Chrzest udziela nam łaski nowego narodzenia w Bogu Ojcu, za pośrednictwem Jego Syna w Duchu Świętym. Ci bowiem, którzy noszą Ducha Bożego, są prowadzeni do Słowa, to znaczy do Syna; Syn przedstawia ich jednak Ojcu, a Ojciec udziela im niezniszczalności. Bez Ducha nie można więc widzieć Ojca, a bez Syna nikt nie może zbliżyć się do Ojca, ponieważ Syn jest poznaniem Ojca, a poznanie Syna Bożego dokonuje się przez Ducha Świętego.

**684** Duch Święty przez swoją łaskę pierwszy wzbudza naszą wiarę i udziela nowego życia, które polega na tym, abyśmy znali "jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa" (J 17, 3). Jest On jednak ostatni w objawieniu Osób Trójcy Świętej. Św. Grzegorz z Nazjanzu, "Teolog", wyjaśnia ten rozwój pedagogią Boskiego "zstępowania":

Stary Testament głosił wyraźnie Ojca, Syna zaś bardzo niejasno. Nowy objawił Syna i pozwolił dostrzec Bóstwo Ducha. Teraz Duch mieszka pośród nas i udziela nam jaśniejszego widzenia samego siebie. Nie było bowiem rzeczą roztropną głosić otwarcie Syna, gdy nie uznawano jeszcze Bóstwa Ojca, i dodawać Ducha Świętego jako nowy ciężar, jeśli można użyć nieco śmiałego wyrażenia, kiedy jeszcze Bóstwo Syna nie było uznane... Jedynie na drodze postępu i przechodzenia "od chwały do chwały" światło Trójcy Świętej zajaśnieje w pełniejszym blasku.

**685** Wierzyć w Ducha Świętego oznacza wyznawać, że Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotny Ojcu i Synowi i "z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę". Dlatego zagadnienie Boskiej tajemnicy Ducha Świętego znalazło się już w "teologii" trynitarnej. Tutaj będzie chodziło o miejsce Ducha Świętego w "ekonomii" Bożej.

**686** Duch Święty działa z Ojcem i Synem od początku aż do wypełnienia zamysłu naszego zbawienia. Dopiero jednak w "czasach ostatecznych", zapoczątkowanych odkupieńczym Wcieleniem Syna, zostaje On objawiony i udzielony, uznany i przyjęty jako Osoba. Wtedy Boski zamysł, zrealizowany w Chrystusie,

"Pierworodnym" i Głowie nowego stworzenia, będzie mógł urzeczywistnić się w ludzkości przez wylanie Ducha Świętego jako Kościół, komunია świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała, życie wieczne.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*

## A teraz ogłosz Jezusa swoim Panem

Przyjąłem chrzest w Duchu Świętym – pamiętam moment, w którym powiedziano mi: „A teraz ogłosz Jezusa swoim Panem, twoim osobistym Panem”. Następnie podniosłem wzrok na krucyfiks na ołtarzu i w jednej chwili jakby Jezus mówił do mnie: „Uważaj, bo Jezus, którego wybierasz jako swojego Pana, to nie łatwy, różany Jezus – to Ja, Ukrzyżowany”. To mi pomogło, bo wciąż byłem podejrzliwy wobec ruchu charyzmatycznego – całego zjawiska odnowy – że być może to tylko taka powierzchowna gra na emocjach. Zrozumiałem wtedy, że jest inaczej: „Nie, jeśli naprawdę dasz się poprowadzić Duchowi, On zaprowadzi cię wprost do samej istoty Ewangelii – do krzyża Jezusa”.

Podczas samej modlitwy wstawienniczej, mojego chrztu w Duchu Świętym, nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Była tylko decyzja, wstępna decyzja, przyjęcia Jezusa jako Pana, powierzenia Mu całego mojego życia, mojego życia zakonnego, mojej profesji, mojego kapłaństwa, wszystkiego. Następnego dnia poleciałem do domu zakonnego moich braci w Waszyngtonie, gdzie kolejne trzy miesiące miałem spędzić na nauce angielskiego. Jak sami słyszycie, na niewiele się one zdały. Była to jednak taka moja podróż poślubna z Panem – i trwała trzy miesiące. O ile wiem, podróże poślubne zazwyczaj trwają krócej.

Gdy wróciłem do Włoch, ludzie, którzy mnie spotykali, bardzo się dziwili, byli zdumieni. Pewna kobieta wręcz stwierdziła: „To cud! Do Ameryki posłaliśmy Szawła, a tamci odesłali nam Pawła”. Zacząłem przyłączać się do charyzmatyków modlących się w Duchu i Pan ponownie przemówił do mnie za pomocą obrazu, a ściślej mówiąc: słów i obrazu – nie dosłownie słyszalnych i widzialnych, bo to nie była wizja – lecz na sposób, którym posługuje się, komunikując się ze swoimi stworzeniami: wypisuje – żłobi – swoje myśli na ludzkim sercu. I gdy modliłem się wtedy z zamkniętymi oczami, zobaczyłem Jezusa ociekającego wodą; był to moment, w którym Jezus dopiero co wyszedł z Jordanu po swoim chrzcie w Duchu Świętym. Miał właśnie zacząć głosić królestwo Boże. Przechodząc, powiedział do mnie – jak zawsze był to wewnętrzny głos: „Jeśli chcesz Mi pomóc w głoszeniu królestwa Bożego, zostaw wszystko i chodź za Mną”. Jako franciszkanin przecież już wszystko zostawiłem; w tamtym momencie uświadomiłem sobie jednak, jak wiele wciąż posiadałem – zrozumiałem, że

Pan chciał, żebym zostawił wszystko: moją posadę wykładowcy – byłem wtedy dyrektorem instytutu na prestiżowym uniwersytecie – Pan chciał, żebym został wędrownym kaznodzieją, na wzór św. Franciszka z Asyżu. Poszedłem więc do generała mojego zakonu w Rzymie. Polecił mi poczekać przez rok. W tym czasie dokonał rozeznania i powiedział: „Tak, taka rzeczywiście jest wola Boża”. Zacząłem się więc przygotowywać do mojej nowej posługi – do głoszenia królestwa Bożego. Jako kapłan co prawda głosiłem homilie w każdą niedzielę, ale nic więcej. Jakiś czas potem, gdy głosiłem rekolekcje dla małej wspólnoty sióstr w Szwajcarii, zadzwonił do mnie mój przełożony z Rzymu i powiedział: „Jan Paweł II wyznaczył ciebie na Kaznodzieję Domu Papieskiego.

Czy masz jakieś poważne powody, żeby odmówić?”. Próbowałem takie znaleźć – naprawdę się starałem... Ostatecznie musiałem przygotować się do wygłoszenia w tej roli moich pierwszych rekolekcji wielkopostnych w 1980 roku – już niemal 39 lat temu. I nadal pełnię tę funkcję, ponieważ powołał mnie do niej i Benedykt XVI, i papież Franciszek. Mam zresztą na to wytłumaczenie – bo jeszcze żaden kaznodzieja tak długo nie głosił – jest tak dlatego, że ostatni trzech papieże w naszym Kościele katolickim wykazali się wielką mądrością: wiedzieli, że posługując w ten sposób, o. Cantalamessa wyrządzi Kościołowi mniej szkody.  
*o. Cantalamessa - świadectwo*

## Z życia męskich wspólnot i ruchów

28-30 maja

### Gorce - męskie rekolekcje w drodze - maj 2021

Zapraszamy wszystkich mężczyzn wchodzących w dorosłe życie. W czasie wspólnej górskiej wędrowki odbudujemy nasz fundament. Pozwolimy Bogu by siedł z nami, wyjaśniał nam pisma i dał się poznać przy Łamaniu Chleba.

16 czerwca 2021. - Nasze kolejne duże spotkanie w Kamieniołomie:

Temat: **“Ojciec umiłowany” - Serce Syna.**

**Jacek Dziejna** Absolwent socjologii (KUL). Dziennikarz Gościa Niedzielnego. Laureat nagrody Grand Press 2011 w kategorii publicystyka. Interesuje się historią najnowszą, stosunkami międzynarodowymi, teologią, literaturą faktu, filmem i muzyką liturgiczną. Ojciec dwóch córek i dwóch synów.

Zapraszamy Szczegóły spotkania dostępne na stronie: [mezczyzni.net](http://mezczyzni.net)

18 września 2021

### 5 jubileuszowe Oblężenie Jasnej Góry. Zapraszamy!

13-17 października

### 2 Międzynarodowe Oblężenie Wiecznego Miasta Rzymu – gość spotkania: Ralph Martin

Zatroszczmy się finansowo o Stowarzyszenie.

Wszystkie formy wsparcia podane są na stronie internetowej <http://mezczyzni.net/main/o-nas/wsparcie-mj>

Zapraszamy do programu 72h o Zmartwychwstałego Życia. Podejmijmy wyzwanie podejmując wzajemne zobowiązanie oddając Bogu 72 godziny rocznie

Zespół redakcyjny:

Ks. Mirosław Żak, Andrzej Lewek, Krzysztof Kantorski

Skład: t; Zdjęcia: stock-adobe, w winiecie wykorzystany Fragment ikony św. Józefa napisanej w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Kielcach

Adres redakcji:

Stowarzyszenie Mężczyźni Świętego Józefa. ul. Zamoyskiego 2, 30-523 Kraków  
e-mail: [biuletyn@mezczyzni.net](mailto:biuletyn@mezczyzni.net) strona internetowa: [www.biuletyn.mezczyzni.net](http://www.biuletyn.mezczyzni.net)

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego MŚJ